

Leczą naszych najmłodszych pacjentów

Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej obchodzi wiosną swoje drugie urodziny. Tylko w ciągu ostatniego roku przyjął ponad setkę małych pacjentów.

Niektórzy z nich sami lub z rodzicami wracają do oddziału, żeby podziękować lekarzom za ich profesjonalizm i troskę.

Oddział Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej powstał w szpitalu im. Marciniaka wiosną w 2023 roku. Na oddziale pracuje 12 specjalistów anestezjologów dziecięcych (niektórzy mają także specjalizację z pediatrii, czy medycyny ratunkowej), 30 pielęgniarek i pielęgniarzy anestezjologicznych oraz 3 panie z personelu pomocniczego.

Trafiają tu dzieci w różnym wieku – od niemowląt po nastolatki – najczęściej po urazach wielonarządowych lub w trakcie ciężkich chorób neurologicznych. Zespół anestezjologów współpracuje z lekarzami z innych oddziałów szpitala – chirurgii i neurologii dziecięcej, ortopedii, chirurgii plastycznej i szczękowej, a także neurochirurgii.

Oddział zabezpiecza więc pod względem intensywnej terapii wszystkie dzieci leczone w „Marciniaku”. Anestezjododzy znieczulają też małych pacjentów do procedur przeprowadzanych na bloku operacyjnym oraz w pracowniach diagnostycznych, w tym znieczulenia do rezonansu magnetycznego czy angiografii.

- Zwykle na intensywnej terapii leczymy małych pacjentów, którzy są w ciężkim lub krytycznym stanie. To trudny oddział – mówi Jarosław Majda, anestezjolog, lekarz kierujący Oddziałem Anestezjologii i Intensywnej Terapii Dziecięcej. - Dlatego najbardziej cieszy nas to, że po terapii do nas wracają. Przychodzą z rodzicami, czasem sami, jeśli są to starsze dzieciaki. Dzielą się z nami swoimi sukcesami i kolejnymi etapami powrotu do zdrowia, np. tym, że znowu mówią, chodzą.

W ciągu ostatniego roku anestezjologom udało się we współpracy z ortopedami wyleczyć skomplikowane przypadki złamań miednicy u dzieci. - Jesteśmy dumni z tego, że udało nam się wyprowadzić pacjentów po ciężkich urazach wielonarządowych. W naszej pracy ważna jest pokora i umiejętność okazania troski nie tylko naszym pacjentom, ale także ich opiekunom, którzy doświadczają życiowych dramatów – dodaje anestezjolog.

Całemu zespołowi oddziału dziękujemy za zaangażowanie i życzymy wszystkiego dobrego!